

CO SŁYCHAĆ!

TYGODNIK, ZAWIERAJĄCY STRESZCZENIA KSIĄŻEK I ARTYKUŁÓW , DRUKOWANYCH W WYDAWNICTWACH BRYTYJSKICH, AMERYKAŃSKICH I EWENTUALNIE INNYCH. WYDAWANY NA PODSTAWIE ZEZWOLENIA DOWÓDCY POLSKIEGO KORPUSU W SZKOCJI Z DNIA 20. września 1940. - Nr 2503 / Propaganda i Ośw. 40.-

NR 17. 14.V.1941. CENA 4D

KRZYŻÓWKA.

Nagrody : 1. POLSKA W ZWYCZAJU I OBYCZAJU - M.Dynowska
2. miesięczna prenumerata "Co słychać ?"
3. seria pocztówek polskich.

TERMIN NADSYŁANIA ROZWIĄZAŃ (WRAZ Z ZAŁ.KUPONEM) do dnia 29.maja 1941. W razie większej ilości trafnych rozwiązań o przyznaniu nagrody rozstrzygnie losowanie.

Znaczenie wyrazów w krzyżówce :

WYRAZY POZIOME :
1. przywódca Słowaków; - 4. staropolski arystokrata; - 9. cnota; - 10. utwór Prusa; - 11. naczynie podróżne; - 15. składowa część pojazdu konnego; - 16. psotnik; - 17. nazwa opery (fonetycznie); - 18. maszyna drukarska; - 22. rzeka w Polsce; - 25. narzędzie do obierania ziemniaków; - 26. zjawisko przy sklepach w czasie wojny; - 27. nazwa monet z przed pół wieku; - 29. ubezpieczenie marszowe; - 30. ujemna cecha ludzka (wspak); - 32. nowalia gastronomiczna obecnej pory; - 33. pułapka;

(ciąg dalszy na str.352)

NOWE ZIEMIE ROSJI.

Artykuł poniższy,drukowany w "THE ECONOMIST" pt.Russia's New Lands, pochodzi rzekomo od polskiego korespondenta (By a Polish Correspondent) i zdaje sprawę z sytuacji na ziemiach swieżo okupowanych przez Rosję,tj. na terenie państw bałtyckich, Bessarabii i północnej Bukowiny, a także i na ziemiach polskich. Artykuł utrzymany jest w tonie bardzo pochlebnym dla metod rosyjskich,w szczególności w zakresie traktowania mniejszości narodowych. Chociaż tendencja jest aż nazbyt wyraźna - to jednak warto może zapoznać się z nim. Streszczenie podajemy wg biuletynu Polskiego Biura Badań Politycznych w Londynie.

Ostatnio przeprowadzone wybory na ziemiach świeżo okupowanych dały 80 - 95 proc.większości dla kandydatów reżimowych; wykluczone jest by ten rezultat mógł być wszędzie osiągnięty metodą presji lub siły. Władze sowieckie czynią wszystko co możliwe, by ułatwić ludności dostosowanie się do nowych warunków w okresie przejściowym. Metody rosyjskie w stosunku do mniejszości narodowych działaja znacznie lepiej od metod nazistowskich. Sowiety na terenie ziem okupowanych stosują politykę Leninowską Nep'u z okresu 1923 - 1925, bardzo odległą od prawdziwego socjalizmu, a opartą w dużej mierze na prywatnym handlu. Ludność ziem okupowanych jest traktowana zupełnie inaczej od ludności w Rosji.

Metody te (tj.względna autonomia narodowa dla mniejszości i polityka ewolucyjnego wprowadzania socjalizmu),doprowadziły do tego, że ludność współpracuje z najeźdzcą. Można to stwierdzić nie tylko w stosunku do ludności rasowo bliskiej najeźdzcy, jak ukraińskiej i białoruskiej, lecz także w stosunku do Litwinów, Łotyszów i Estończyków. "Nawet Polacy, którzy wciąż stawiają twardy opór w stosunku do najeźdźcy germańskiego, wykazują pewne objawy współpracy z władzami sowieckimi*) na terytorium Ukr iny zachodniej i innych częściach Polski okupowanej prz Rosjan. Polskie dzienniki ukazują się i polskie szkoły

*) trudno zaiste o większą - choć prawdopodobnie mimowolną pochwałę, niż te słowa autora - podkreślające twarde stanowisko Polaków wobec sowieckiego okupanta. (Red.)

otwarte we wszystkich okręgach z polską ludnością. I choć każda działalność kulturalna i wychowawcza musi oczywiście pozostawać w zgodzie z ideologią komunistyczną, nie ma faktycznego prześladowania języka polskiego i jakiejś tendencji do wywołania nastrojów anty-polskich".

Ze wszystkich ziem stosunkowo najlepiej traktowane są kraje bałtyckie. Są one w najmniejszym stopniu "socjalistyczne" ze wszystkich krajów objętych rządami sowieckimi.

Pierwsze stadium socjalizacji prawie wszędzie osiągnięto tą samą drogą. Banki, transport, ziemia i wielkie firmy przemysłowe zostały znacjonalizowane. Ziemia została podzielona pomiędzy ludność wiejską, ale właściciel mógł zatrzymać 30 ha, pod warunkiem, że uprawiać je będzie tylko przy pomocy własnej rodziny. Tylko bardzo mała liczba kolektywnych farm została utworzona. Własność ruchoma nie została skonfiskowana. Mieszkania większe zostały podzielone według przestrzeni mieszkalnej. Właścicielom domów w wielu wypadkach pozwolono zatrzymać czynsz mieszkalny.

Wiele firm pracuje, jak poprzednio, jednakże prywatny handel ograniczony jest do minimum.

"Ludności nie zakazuje się jej praktyk religijnych. Kościoły i synagogi są jeszcze otwarte. Jednakże silna kampania antyreligijna jest stale prowadzona przez różne organizacje bezbożnicze. Stosunki pomiędzy różnymi narodowościami, Polakami, Litwinami i Żydami na Litwie, albo Rosjanami, Żydami i Łotyszami na Łotwie i w Estonii, są naogół gładkie i nie ma objawów poważniejszych zaburzeń. Jednakże wszystkie kluczowe pozycje są kontrolowane przez Rosjan z Moskwy, i innych okręgów Centralnej Rosji, jakkolwiek nie ma wyraźnej tendencji do pozbawiania lokalnej ludności poważniejszych zajęć".

Nie jest prawdopodobne, by jakiś poważniejszy opór był przez ludność okazany w wypadku przejścia do pełnej sowietyzacji gospodarki.

O DOWODZENIU I O GENERAŁACH.

W poprzednim numerze rozpoczęliśmy streszczanie wykładów, które gen. Wavell wygłosił na powyższy temat przed wybuchem wojny, na zaproszenie Uniwersytetu w Cambridge. Zadanie, jakie sobie wytyczył generał, polega na uwypukleniu tych cech, które winny

charakteryzować dobrego dowódcę i przedstawienie warunków jego pracy. Ujęcie tematu jest niecodzienne, definicje śmiałe a przedewszystkim z gruntu życiowe, praktyczne, nieprzefilozofowane podejście do wojny i dowodzenia, czynią z tych wykładów, które zresztą wydane drukiem w lutym br. zostały momentalnie rozchwytane w czterech wydaniach, ciekawą lekturę. (Wg GENERALS AND GENERALSHIP by GENERAL SIR ARCHIBALD WAVELL, THE TIMES 1941).

Odwaga osobista nie odgrywa już tej samej roli co dawniej, ale do dziś dnia dowódca musi niejednokrotnie narażać się na ogień nieprzyjacielski na to tylko, aby naocznie przekonać się co się dzieje w bitwie; w wojnie zmechanizowanej zobaczymy prawdopodobnie generała dowodzącego swymi oddziałami w pierwszej linii, lub być może z samolotu.[1]

Dawniej generałowie bywali pod dobrym ogniem. Podczas zdobywania Schellenberg w kampanii blenheimskiej za księcia Marlborough'a[2] na 1500 strat w armii brytyjskiej przypadało czterech generał-majorów a 28 brygadierów i pułkowników. Po stronie przeciwnej zginęło sześciu generał-poruczników a pięciu odniosło rany. Na temat odwagi osobistej przypomina mi się powiedzenie napoleońskiego marszałka Lefebvre, który rozpoczął karierę jako sierżant a doszedł do tytułu księcia Gdańska. Jeden z jego przyjaciół zazdrościł mu powodzenia, majątków, zaszczytów. Znudzony tym stary żołnierz zaproponował, że odda mu wszystko, jeśli przyjaciel jego zgodzi się, by do niego strzelić dziesięć razy z odległości 40 kroków, gdyż, jak powiedział Lefebvre, "zanim doszedłem do tego wszystkiego, strzelano do mnie setki razy z takiej właśnie odległości". Przyjaciel skwapliwie zrezygnował.

Odwaga osobista nie jest bez znaczenia. Zarówno odporność na niebezpieczeństwa fizyczne, jak i umiejętność zachowania spokoju w ciężkich chwilach. Wolter podkreśla te cechy u Marlborough. Jeden z późniejszych historyków wojny, który

---

(1) wykłady pisane były p r z e d wybuchem obecnej wojny. Kampania wrześniowa przekonała jak słuszne były przewidywania.

(2) Książe Marlborough, wielki generał i mąż stanu brytyjski, przodek premiera W. Churchilla (1650 - 1722)

zresztą nie miał wielkiego uznania dla Joffre'a[1], przyznaje, że jego spokój i opanowanie w najcięższych chwilach odwrotu, okupiły wszystkie popełnione przez niego błędy strategiczne. Zdrowie fizyczne też nie jest cechą pozbawioną znaczenia. Ale nie można jej wyolbrzymiać. Wracając do przykładów z historii wydaje się, że w okresie triumfalnych zwycięstw Marlborough, każda komisja lekarska byłaby go odrzuciła z kategorią; sądzę też, że wolelibyśmy mieć chorego Napoleona po naszej stronie, niż wielu zdrowych jego przeciwników.

Śliski temat stanowi wiek generała. Rzymski poeta uważa, że najgorszy widok to stary człowiek zakochany, albo stary człowiek na wojnie. Trudno jednak określić kiedy człowiek przestaje być niebezpieczny dla kobiet i dla wroga. Hannibal, Aleksander, Napoleon, Wellington[2], Wolfe[3] wsławili się, jako wielcy wodzowie, w młodym wieku. Z drugiej strony Juliusz Cezar i Oliver Cromwell rozpoczęli poważne wojowanie po czterdziestce; Marlborough miał 61 lat, gdy wsławił się swym największym manewrem; Tureniusz miał 63[4] lat, gdy dowodził w najlepszej i najostrzejszej ze swych kampanii; Moltke[5] zdobył swą sławę w 66 a ugruntował ją w 70 roku życia. Roberts[6] miał 67 lat, gdy objąwszy dowództwo w Południowej Afryce uratował położenie zdobywając Bloemfontein i Pretorię i zadając Burom klęskę pod Paardeburg. Foch mając 67 lat był w pełnym rozwoju swego wojskowego talentu.

(1) J.Joffre, marszałek Francji, naczelny dowódca armii francuskiej w latach 1911 - 1917; rozpoczął służbę wojskową w 1870 r. i dowodził baterią artylerii podczas obrony Paryża w tym roku (1852 - 1931);
(2) Artur Wellesley ks.Wellington, brytyjski generał, najwybitniejszy przeciwnik Napoleona, zwycięzca pod Waterloo (1769 - 1852);
(3) gen.James Wolfe, dowodził armią brytyjską w Kanadzie, osiągnął zwycięstwo zdobywając Quebec, ale je życiem przypłacił (1727 - 1759);
(4) wicehrabia Turenne, marszałek Francji, sławny generał francuski (1611 - 1675);
(5) hr.Helmuth von Moltke, feldmarszałek pruski, zreorganizował armię, a w 1870 w wojnie z Francją był szefem sztabu generalnego (1800 - 1891);
(6) lord Roberts, marszałek bryt.wsławił się marszem Kabul-Kandahar w 1878/79. W 1900. objął nacz.dowództwo w wojnie z Burami, a po kilku miesiącach, po szeregu sukcesów, zdał je Kitchenerowi, odchodząc na nacz.dcę sił zbrojnych w Anglii. (1832 - 1914).

Jednak trzeba o jednym pamiętać : większość tych młodych wodzów wstępowała do wojska w 15, 16 roku życia ze szlifami oficerskimi i niemal odrazu miała możność zapoznania się z prawdziwą wojną. Całkiem inny system panuje obecnie. Trudno ustanawiać jakieś reguły niezmienne. Ale jest pewnikiem, że młody generał pokona starego, który odznacza się tymi samymi talentami. Dlatego obniżenie granicy wieku dla generałów może mieć w ostatecznym obliczeniu raczej dodatnie skutki, chociaż w niejednym wypadku spowoduje utratę dobrego wyższego dowódcy.

Nie chciałbym rozwodzić sie zbyt obszernie nad moralnymi zaletami wodza. Ale wspomnieć muszę, że musi on mieć charakter, to znaczy musi wiedzieć czego chce i umieć to osiągnąć. Powinien znać ludzi, gdyż to jest materiał z którym będzie pracował a przedewszystkim musi mieć wolę zwycięstwa, musi mieć ochotę do walki. W sporcie widzi się niejednokrotnie ludzi, którzy wtedy grają naprawdę dobrze, gdy wszystko idzie źle, gdy grozi przegrana. To musi być cecha decydująca u dobrego generała. Niepodobna też wyobrazić sobie dobrego dowódcy, któryby nie miał zmysłu do przygód, któryby unikał ryzyka. "Gdyby wojna polegała tylko na powstrzymywaniu się od ryzyka" - powiedział kiedyś Napoleon - "zwyciężaliby bardzo przeciętni ludzie". Napoleon także pytał zawsze, gdy mu mówiono o generałach,"czy on ma szczęście ?". To pytanie właściwie oznaczało czy jest odważny, bo tylko człowiek odważny może mieć szczęście, może mu się w życiu "udawać". Generał, który ciągle się ogląda na obowiazujące go przepisy i regulaminy nie wygra bitwy. Dobry na to przykład dostarczają dzieje naszej floty:

Około 175 lat temu pewien sumienny, chociaż nieco ograniczony admirał poważnie dyskutował ze swym flagowym oficerem czy wolno mu zaatakować flotę nieprzyjacielską, która nieopatrznie znalazła się na łasce jego eskadry. Obawiał się, że uderzenie nie będzie się pokrywało z obszernymi rozkazami, które otrzymał od Admiralicji. Zanim oficer flagowy przekonał admirała, że można atakować - nieprzyjaciel umknął szczęśliwie; nieszczęśliwy admirał po powrocie do kraju poszedł pod sąd i został rozstrzelany "pour encourager les autres" (aby innym dodać odwagi). Jeśli jego tragiczny los zachęcił innych do przekroczenia przepisów i regulaminów w chwilach niebezpieczeństwa i prawdziwej potrzeby, to nie zginął daremnie. W czasie pokoju, przepisy, regulaminy i instrukcje mają dla generała pierwszorzędne znaczenie. Ale w czasie wojny inicjatywa, śmiałość pomysłu i dzielność, są decydujące. Nie jest czystym przypadkiem, że nasi najwięksi dowódcy bardzo nie wiele czasu spędzili w służbie wojskowej podczas pokoju.

(ciąg dalszy nastąpi)

IRAK.

Niedawna rewolucja w Iraku zwróciła oczy na ten egzotyczny kraj. Jasne jest, że niemieccy agenci maczali palce w tej robocie. Ostatnie starcia między oddziałami brytyjskimi wysłanymi świeżo do Iraku a wojskami krajowymi świadczą o tym, że w Mezopotamii wrzenie bynajmniej nie ustało. Podajemy wg książki Dr B.LEWIS'a "Turkey of Today" kilka danych o tym królestwie.

(T.C.S.) Królestwo Iraku liczy 3½ miliona mieszkańców. Stolicą jest Bagdad. Jest to największe państwo arabskie, jakie po wielkiej wojnie wykrojono z dawnego Imperium Otomańskiego. Leży w dolinach Tygrysu i Eufratu, dwóch wielkich rzek Mezopotamii i obejmuje w swych granicach historyczne centra starożytnej Asyrii i Babilonii. Na wschodzie graniczy z Iranem (Persją), na północy z Turcją, na zachodzie z Syrią i Transjordanią, a na południu z pustynnym królestwem "Sa'udi Arabia". Jego jedynem wyjściem na morze jest Zatoka Perska, gdzie styka się z kontrolowanym przez W.Brytanię sułtanatem Kuwait. Główne miasta Iraku to : Bagdad (stolica), Mosul (centrum naftowe) i Basra (ważny port i baza lotnicza). Przez Irak przechodzi prosto linia kolejowa, łącząc Basra, Bagdad i Mosul i idzie dalej przez Turcję aż do Stambułu; jedna odnoga kolei prowadzi ku granicy perskiej. Porty lotnicze znajdują się w Habbaniya i Basra.

Irak posiada bardzo bogate złoża nafty, nie wykorzystane jeszcze całkowicie. Rurociągi idą z Iraku na zachód do brzegów morza Śródziemnego i posiadają dwie odnogi: jedna do syryjskiego Tripoli*), druga do Haify w Palestynie.

Irak ma małą, lecz dobrze zorganizowaną armię i siły lotnicze; nadto znajdują się tam w pewnych miejscach eskadry R.A.F.

Przez pewien czas po wielkiej wojnie Irak był terytorium mandatowem W.Brytanii. Na czele państwa stanęła dynastia arabska, której pierwszym przedstawicielem był król Faisal Ibu Husain, zdolny żołnierz i administrator, który był

---

*) nie pomylić z Trypoli w Afryce Północnej.

swego czasu w 1916. jednym z przywodców rewolucji arabskiej. W pierwszych latach administracja kraju walczyła z licznymi trudnościami. Religijna schizma rozbiła arabską większość ludności na dwie części i dopiero ostatnio ten stary antagonizm zaczyna powoli zamierać. Plemiona koczownicze, które zamieszkują pustynną część kraju, także przedstawiają poważne zagadnienie.

Początkowo były również poważne trudności z mniejszością Kurdów na północy kraju. Nadto wielu mieszkańców Iraku było niezadowolonych z brytyjskiego panowania i dawało wyraz swym uczuciom w sposób namacalny. Jednakże dzięki zręczności i dyplomacji króla Faisala i brytyjskich urzędników problemy te zostały stopniowo rozwiązane. Ostatecznie w r.1930 został podpisany anglo-iracki traktat przyjaźni, zapewniający z jednej strony niepodległość polityczną Irakowi, a z drugiej strony zaspakajający strategiczne wymagania W.Brytanii, która zachowała prawo utrzymywania w kraju baz lotniczych dla R.A.F. W r.1932 Irak został przyjęty do Ligi Narodów. W 1933. zmarł król Faisal. Następcą jego na tronie został syn jego - Ghazi,który w parę lat potem zginął w wypadku samochodowym; następnie rządy nad krajem objął w imieniu czteroletniego króla Faisala II regent Emir Abdulilah.

Warto omówić szerzej zagadnienie mniejszości narodowej Kurdów, ponieważ zagadnienie to wpływało w pierwszych latach istnienia państwa Iraku na kształtowanie się stosunków z państwami sąsiadującymi na północy.

Kurdowie są ludem pochodzenia irańskiego,związanym z Persami, zarówno pod względem rasowym, jak i językowym.Około 3 milionów Kurdów żyje na bardzo niskim poziomie kulturalnym i gospodarczym u zbiegu granic trzech państw: Turcji, Iraku i Iranu, przyczem więcej niż połowa zamieszkuje w Turcji. W ostatnich dziesiątkach lat wzmógł się wśród Kurdów ruch nacjonalistyczny, wysuwający zadania autonomii. W Iraku zadania te zostały w pewnych granicach zaspokojone, a mianowicie język kurdyjski został uznany za język urzędowy w okolicach zamieszkiwanych przez Kurdów (koło Mosulu) i zagwarantowano im pewną autonomię kulturalną. Kurdowie współdziałali w budowie nowego Iraku i wielu z nich odegrało kierowniczą role. Natomiast w Turcji Kurdowie są mniejszością bez znaczenia i stosunki między nimi a rządem kemalistycznym niezawsze były przyjazne, tak, że nawet dwukrotnie doszło tam do rewolty (w r.1925 i 1930 podsycanej - zdaniem Turków - przez Iran i Irak. W pierwszych latach po wielkiej wojnie stosunki między Turcją a Irakiem (wówczas stanowiącym jeszcze terytorium mandatowe W.Brytanii) były zdecydowanie nieprzyjazne i Turcja doma-

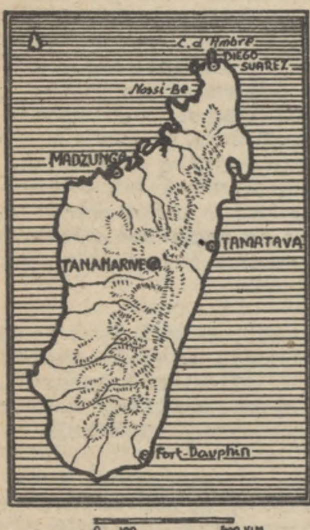
gała się przyznania jej rejonu Mosulu, jako zamieszkałego przez mniejszość kurdyjską. Sprawa Mosulu długo pozostawała otwarta, aż wreszcie w r.1925 Liga Narodów przyznała go Irakowi, co zostało ostatecznie przypieczętowane osobnym traktatem anglo-turecko-irackim w 1926 roku. Od tego czasu stosunki między Irakiem a Turcja ulegały stałej poprawie. Również stosunki z Iranem, początkowo niezbyt dobre, poprawiały się znacznie co wreszcie doprowadziło do zawarcia wielkiego traktatu o przyjaźni i nieagresji pomiędzy Turcją, Irakiem, Iranem i Afganistanem w dn.8.VI.1937. w pałacu cesarskim Sa'dabad w Teheranie. Cztery państwa zagwarantowały sobie nawzajem nienaruszalność granic i wyrzekły się agresji w stosunkach wzajemnych, zobowiazując się do niemieszania w zagadnienia polityki wewnętrznej i naradzania się w wypadku niebezpieczeństwa zewnętrznego.



W ostatnich latach przed wojną widoczny był wzrost nastrojów anty-brytyjskich. Dyplomatyczna misja niemiecka w stolicy Iraku, Bagdadzie, na której czele stał dr Grobba, stanowiła centrum propagandy. W pewnej epoce wpływ dra Grobba był znaczny. Działalność jego nie ograniczała się do samego Iraku, a obejmowała również Sa'udi Arabia, Syrię, Palestynę i Egipt. Warto wspomnieć również o wszechobecnym Herr Paul Schmitz'u z Kairu, który po wydaleniu z Egiptu, osiadł w Beirucie (Syria). Rząd niemiecki spodziewał się rezultatów w wyniku swej akcji propagandowej, prowadzonej wśród Arabów. Znamienne jest, że 7.wrzesnia 1939. niemiecki dziennik Volkischer Beobachter donosił triumfalnie z Bagdadu, że Irak nie przedsięweźmie niczego by pomóc W.Brytanii. Nadzieje Niemców spełzły jednak na niczem. Mieszkańcy Iraku, podobnie jak i inni Arabowie, zdają sobie dobrze sprawę z której strony grozi rzeczywiste niebezpieczeństwo ich niepodległosci i nie

zapomnieli, że Bagdad był od bardzo dawna tradycyjnym obiektem pożądliwości niemieckiej ekspansji. W tenże sam dzień, w którym ukazała się ta wiadomość w Volkischer Beobachter, Irak zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami i wydalił lub interweniował obywateli niemieckich. Gniazdo niemieckiej propagandy musiało szukać schronienia w neutralnym Iranie.

STRZEŻMY MADAGASKARU.



Tytuł artykułu przywiedzie niechybnie każdemu z Czytelników na myśl "Żołnierza Królowej Madagaskaru". Tym razem chodzi o bardziej praktyczne zainteresowanie. Poprostu nie wiele osób - jak twierdzi autor artykułu, streszczanego przez nas wg WORLD DIGEST a ogłoszonego w THE MELBOURNE ARGUS - na całym wielkim świecie, zdaje sobie sprawę z tego faktu, że Australia i Madagaskar leżą na wodach tego samego Oceanu. A że ta piąta co do wielkości wyspa świata jest odległa tylko o 400 km od zachodnich wybrzeży Afryki, apetyty japońskie, już mocno wykraczające poza dawny "Lebensraum" Państwa Wschodzącego Słońca, napewno jej nie pomijają.

Wyspa odkryta przez żeglarza portugalskiego w 1500. była przez następne wieki terenem ścierania się nieudałych prób kolonizacji brytyjskiej i francuskiej. Wojowniczy tubylcy bronili się, aż dopiero w 1885. traktat podpisany z nimi, zapewnił Francji port Diego Suarez (w północnej części wyspy). Dziesięć lat później jednostronne zerwanie umowy przez króla Ranavalo III. spowodowało wylądowanie korpusu ekspedycyjnego gen.Duchesne w Madżunga. Malaria dziesiątkowała białych. 6000 żołnierzy przypłaciło życiem sześciomiesięczna kampanię. Madagaskar został jednak ostatecznie spacyfikowany przez gen.Galieni, późniejszego dowódcę obrony Paryża z czasów Wielkiej Wojny. Jego głównym pomocnikiem był przyszły marszałek Francji Lyatey, który przysporzył ojczyźnie Maroko.

Ostatnie lata XIX.wieku wróżyły wojnę francusko-brytyjską. Rząd III. Republiki zdecydował się wtedy obrócić Diego Suarez na bazę morską. Zadanie to powierzono pułkownikowi saperów Joffre'owi, który odznaczył się właśnie zdobyciem świętego i tajemniczego miasta Timbuktu. Ogromne sumy wydano na prace, ku wielkiemu niezadowoleniu Admiralicji brytyjskiej. Ale ostatecznie chmury się rozeszły i W.Brytania pogodziła się z opanowaniem na dobre Madagaskaru przez swą sojuszniczkę.

Diego Suarez, położony w pobliżu przylądka Ambre na północnym cyplu wyspy, ma szeroki i wygodny port, o głębokości 18 m. Reda jest raczej wystawiona na wichry, dlatego też wybudowano basen dla łodzi podwodnych i kontrtorpedowców. Baterie nabrzeżne strzegą swymi lufami dojścia do portu; koszary, wybudowane na półwyspie są dowodem wysiłków Joffre'a, przy pracach dokonanych w prażącym skwarze słońca. Stolicą prowincji Suarez jest Antsirana, miasto o 15,000 mieszkańców, położone w pobliżu Port Nievre. Ta ostatnia miejscowość jest siedzibą dowództwa francuskiej floty Oceanu Indyjskiego, ale jej znaczenie leży w czym innym. Oto posiada suchy dok o rozmiarach pozwalających na dokowanie krążowników do 7600 ton. Jest to jedyny tego rodzaju dok pomiędzy Durbanem i Bombayem,taki sam jaki Francuzi mają w Dakarze.

Madagaskar posiada powierzchnię ok.590,000 km^2 jest więc znacznie większy od macierzystej Francji, ludność wynosi 3,800,000 Malgaszów i 25,000 białych, głównie Francuzów. Artykułami wywozowymi są głównie : kawa, wanilia, konserwy mięsne, cukier, goździki; $\frac{3}{4}$ eksportu wyspy odbierała Francja.

Opanowanie Francuskiej Afryki Równikowej przez wojska gen. de Gaulle uniemożliwia agentom hitlerowskim dostanie się do Tananariwy,stolicy wyspy, drogą powietrzną z Algieru. Przed wojna francuskie linie afrykańskie zapewniały stałe połączenie Madagaskaru z Paryżem w ciągu 6 dni. Kable prowadzą z wyspy do Reunion, Mauritius i Adenu; stąd jedynym sposobem porozumiewania się z Vichy jest dalekosiężna stacja iskrowa w Tananariwie.

Wyspa ma znaczenie dla Australii, Indii i Afryki południowej. W czasie wojen napoleońskich W.Brytania opanowała Mauritius, Reunion i wyspy Seszelskie, odbierając w ten sposób bazy francuskim korsarzom na Oceanie Indyjskim. Dzisiaj wygodny punkt oparcia dla wrogiej akcji morskiej, stanowią doskonałe porty w Diego Suarez, Madżunga, Tamatawe i Nossi Be na Madagaskarze.

Ustępliwość Vichy wobec Japonii w sprawie Indochin może stanowić niebezpieczny precedens i dla Oceanu Indyjskiego z Madagaskarem, jako najważniejszym punktem. Jeśli Japończycy uzyskają bazę w Kam-Ranh (Indochiny) flota brytyjska musi oprzeć się mocno w Diego Suarez.

KĄCIK HARCERSKI.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA SKAUTOWEGO.*)

Skauci w Indiach Zachodnich zebrali dla Anglii 254 lunety i lornetki w odpowiedzi na wezwanie lorda Derby. Skauci angielscy ćwiczą się obecnie w sprawnym wystawianiu i rozbieraniu nowych schronów mieszkaniowych Morrisona. W pewnej miejscowości urządzono rodzaj zawodów na szybkość między dorosłymi a skautami, w których ci ostatni zbudowali schron o pół godziny prędzej od dorosłych, którzy zużyli na to godzinę. Trzeba dodać, że schron składa się z 200 części.

Skauci pełniący służbę łączności A.R.T. narzekają na brak emocyj. Jeden z nich miał jednak w czasie "Blitzu" dość wrażeń, bo naprzód towarzyszył grupie wywiadowczej na miejsce gdzie padła duża bomba. W drodze powrotnej zauważył i ugasił ogień w domu, z którego mieszkańcy uciekli do schronu, pozostawiając żar na kominku. Podmuch pękającej bomby wyrzucił żar na dywan i spowodował pożar. Mały łącznik wracając na swoją placówke, przeżył trzecią "emocję", gdy natrafił na uszkodzony przewód gazowy z fontanną płonącego gazu wysoką na 2½m ; chłopiec zlokalizował ten pożar obrzucając wylot rury gliną, nie zapominając przytem o pozostawieniu otworu. Czwartą "emocją" już nie tej samej nocy, ale w konsekwencji poprzednich wyczynów, była dekoracja skautowym Krzyżem za Męstwo. Inny skaut-łacznik, otrzymał to samo odznaczenie za dzielne ugaszenie pożaru wywołanego przez bombę zapalającą.

Starsi skauci w całej Anglii zorganizowali podczas Świąt Wielkanocnych tygodniowe obozy wypoczynkowe głównie dla młodszych skautów z okolic, ostatnio bombardowanych.

ŚWIĘTO SKAUTOWE POLSKO-SZKOCKIE.

W dniu 19.kwietnia, na zaproszenie Szkockiej Głównej Kwatery Skautowej zjechało się do Edinburgha około 70 harcerzy - żołnierzy Armii Polskiej.

Godziny ranne poświęcone były zwiedzaniu Edinburgha, zaś popołudnie na samą uroczystość. Po odśpiewaniu hymnu polskiego - skauci szkoccy powtórzyli przyrzeczenie skautowe. To samo zrobili Polacy, Poczem nastąpiły okolicznościowe

*) Streszczone na podstawie "The Boy Scouts Association Weekly News Bulletin Nr.560.April 1941.

przemówienia, z których jedno wygłoszone przez wizytatora Głównej Kwatery Skautowej zawierało cały szereg nieznanych szczegółów z życia twórcy skautingu Baden Powella. Ze strony polskiej przemawiał druh L.B. Podkreślił on prawdziwą łączność, jaka istniała między poszczególnemi organizacjami skautowymi różnych narodów i stwierdził, że w okresie powojennym skauting przedewszystkiem jest powołany do nawiązywania trwalszych, głębszych kontaktów. Uroczystość obecna jest jednym z ogniw do wytworzenia nietylko wzajemnej sympatii ale wzajemnego, gruntownego poznania i zrozumienia. Druh B. zakończył przemówienie zaproszeniem skautów szkockich do Wolnej Polski. Po przemówieniach nastąpiły śpiewy. Grupa polska dzięki dyrygentowi druhowi P. odśpiewała z dużym zacięciem kilka pieśni harcerskich i ludowych.

Wobec tego, że wielu harcerzy pozostało po zakończeniu uroczystości kilka godzin w Edinburghu - wykorzystano ten czas dla wspolnego zebrania się i porozmawiania o sprawach harcerskich. Rozmowy dotyczyły harcerstwa polskiego w W.Brytanii.

OGNISKO HARCERSKIE W CASTLEMAINS KOMUNIKUJE :

a) na życzenie wielu druhen i druhów przystępuje do wykonania pewnej ilości krzyży harcerskich;
b) w miesiącach letnich zorganizuje tygodniowy obóz wędrowny, w którym wzięliby udział skauci francuscy, czescy, belgijscy, norwescy i holenderscy. Koszta pokrywają uczestnicy. Druhowie pragnący wziąć udział w obozie, który będzie miał charakter kursu, zechca się porozumieć bezpośrednio z ogniskiem;
c) do dnia 1.maja br. 44 druhów opłacało składki na rzecz ogniska. Składki te wpływają jednak nieregularnie i nie za wszystkie miesiące. Druhowie proszeni są o wpłacanie składek, stosownie do powziętych uchwał, między 1. a 10. każdego miesiąca.

WEYGAND.

Autor jest znanym dziennikarzem brytyjskim, posiadającym wieloletnie doświadczenie jako korespondent dyplomatyczny pism londyńskich. Jest on wielkim wielbicielem Francji, co podkreśla specjalnie w przedmowie do swej książki. Zaznacza w niej ponadto, że zdecydowana ocena, jaką musi wydać o ludziach, odpowiedzialnych za upadek Francji, jest miarą jego

miłości do prawdziwej Francji,w której oswobodzenie się z pod jarzma niemieckiego wierzy.Streszczamy charakterystykę b.wodza naczelnego Francji.*) (T.C.S.)

Gdy bitwa pod Sedanem zamieniła się w bitwe o Francję, gen.Weygand został mianowany naczelnym wodzem na miejsce gen.Gamelin. Nominacja ta w pierwszej chwili wywołała zdziwienie. Spodziewano się bowiem, że miejsce Gamelin'a zajmie gen.Georges albo gen.Huntziger. Niemniej jednak nominacje te przyjęto z całym zadowoleniem, zarówno we Francji, jak i w W.Brytanii. Pamiętano, że gen. Weygand był szefem sztabu marsz.Focha i współtworcą zwycięstwa aliantów w r.1918, pamiętano również słowa Focha, który powiedział, by w wypadku grożącego Francji niebezpieczeństwa "posyłano Weyganda".

Niestety, tym razem wybór nie był trafny. Weygand był doskonały jako szef sztabu, lecz pierwszorzędny szef sztabu niekoniecznie musi być pierwszorzędnym wodzem naczelnym. Nadto nie może być porównania między rokiem 1940. a 1918. Weygand znał doskonale sposób prowadzenia wojny 1918 roku, lecz nie pojmował dostatecznie nowoczesnej wojny; nie mogł mierzyć się ze swymi przeciwnikami po stronie niemieckiej. Niemcy zastosowali nową, a właściwie udoskonalili technikę wojny, która była nową w r.1918. Francuski sztab generalny niedoceniał znaczenia nowoczesnej mechanizacji armii. Jedynym człowiekiem we Francji, który należycie rozumiał rolę broni pancernej był gen.de Gaulle.

By pojąć upadek Francji, konieczne jest spojrzeć na polityczne i psychologiczne tło "sprawy Weyganda". Nie same błędy taktyczne zgubiły Francję i mogły one być naprawione, gdyby była odpowiednia wola i duch. Niestety, nie było ich. Weygand został pokonany w duchu i myśli na długo przedtym, nim wojna została przegrana na polu bitwy.Został pokonany przedewszystkim dlatego, że nie było serce w walce z Hitlerem. W głębi ducha był on bardziej przeświadczony o konieczności walki z komunizmem wewnątrz kraju, niż z zewnętrznem niebezpieczeństwem nazistowskiem. Weygand był fanatykiem, jego defetyzm rodził się z jego fanatyzmu. Mówiono, że gdy Weygand został powołany na stanowisko naczelnego wodza, miał oświadczyć, że wezwano go dwa miesiące zapóżno. Jakże to dalekie od przykazania Focha, że celem odniesienia zwycięstwa konieczne jest przedewszystkiem osiągnięcie przewagi duchowej nad nieprzyjacielem, bo bitwy wygrywa się lub przegrywa najprzód w du-

*) Cecil F.Melville: "Guilty Frenchmen".

chu i umyśle. A, że Weygand przegrał już swoją wojnę w duchu, wskazuje na to jego memorandum ze stycznia 1940.

W styczniu 1940. Weygand przyjechał z Syrii do Paryża w sprawach dotyczących armii Bliskiego Wschodu; przy tej okazji złożył memorandum o toczącej się wojnie. Było to w okresie spokoju na froncie francusko-niemieckim. Weygand utrzymywał w swym memorandum, że Niemcy muszą zaatakować Francję i że Francja nie wytrzyma tego ataku. Dlatego też najlepszym rozwiązaniem byłoby prosić Niemcy o zawieszenie broni jeszcze przed rozpoczęciem przez nich ataku. Memorandum było żyrowane przez marszałka Petain. Czyż ten fakt nie tłumaczy jasno późniejszego zachowania się naczelnego wodza i vicepremiera? Dlaczego Weygand, który już w styczniu 1940. był przekonany o nieuniknionej klęsce Francji, zgodził się objąć naczelne dowództwo w chwili załamania się frontu? Dlaczego Petain, który zyrował te opinie Weyganda, zgodził się zostać później vicepremierem rządu, którego hasłem była "walka aż do końca"? Dlaczego Reynaud powołał w momencie krytycznym właśnie tych dwóch ludzi do władzy ?

Z drugiej strony należy docenić przewidywania Weyganda, że Francja nie zdoła wytrzymać ataku niemieckiego. Sądził też, że Francji uda się uzyskać lepsze warunki pokojowe, gdy prosić będzie o pokój, nie będąc jeszcze pokonaną. A może sądził, że uda mu się po zawarciu takiego pokoju stworzyć nową Francję o ustroju autorytatywnym o charakterze katolicko-faszystowskim ?

Nie można jednak zapominać, że poprzednikiem gen.Gamelin był tenże sam gen.Weygand. Co uczynił dla unowocześnienia armii francuskiej ? Gamelin był głuchy na zadania de Gaulle, lecz czy Weygand wykorzystał go należycie po objęciu naczelnego dowództwa ? Tak wychwalał gen.de Gaulle po jego zwycięstwach pod Laon i Abbeville (które były jedynymi zwycięstwami francuskimi w całej tej wojnie), lecz nie usłuchał postulatu by zgrupować wszystkie czołgi w jedną potężną pięść uderzeniową. Weygand zastosował wprawdzie nową taktykę niewyrównywania frontu, gdy czołgi niemieckie przedarły się na tyły, ale nie przygotował dostatecznie tyłów do zwalczania tych czołgów. Nie zdecydował się też na kontrofenzywę, która była zapowiadana z wielkim szumem.Nie zdecydował się na obronę w głębi kraju. W okresie gdy rząd opuścił Paryż i znalazł się w Tours i Bordeaux, Weygand nie interesował się już właściwie wojskową stroną sytuacji ówczesnej. Był on wówczas już więcej politykiem, niż żołnierzem. Obawiał się komunizmu we Francji i poświęcił się przeciwdziałaniu temu niebezpieczeństwu wewnątrz kraju po klęsce.

Ponadto Weygand nie był takim geniuszem wojennym, za jakiego był uważany. Jego błyszcząca kariera z okresu gdy był prawą reką marsz.Focha, to inna sprawa. Tam był tylko wspaniałym szefem sztabu. Foch rzucał pomysły, idee; zadaniem Weyganda było ich wykonanie i wypracowanie szczegółów. A to nie to samo.

CZY WIECIE, ŻE.....

PENETRACJA NIEMIECKA W HISZPANII przybrała poważne rozmiary. Przebywa tam podobno 80,000 inżynierów, techników i specjalistów przemysłowych; 20,000 agentów pracuje dla Gestapo, w propagandzie i w przedstawicielstwach dyplomatycznych i konsularnych; 40,000 żołnierzy częściowo w mundurach, częściowo zaś w charakterze "turystów" stanowi zbrojne macki hitlerowskich planów, poparte jeszcze 15,000 Hitler-Jugend, przebywających w obozach zaprzyjaźnionej organizacji hiszpańskiej, Falangi.

Około 400 doradców technicznych umieszczono w różnych władzach i urzędach; szereg robót publicznych, zwłaszcza w zakresie odbudowy dróg i osiedli, powierzył rząd gen.Franco przedsiębiorstwom niemieckim. Między innymi Niemcy mają rozbudować port w Vigo, na zachodnim wybrzeżu Hiszpanii, w pobliżu Portugalii. Vigo ma być kosztem 10½ miliona pesetów zamienione w nowoczesną bazę morską.

(NEWS REVIEW)

NAJWIĘKSZE WYSPY NA ŚWIECIE TO :

1. Grenlandia	2,146,000 km²	14,355 mieszk.
2. Nowa Gwinea	854,000	660,000
3. Borneo	725,000	1,875,000
4. Ziemia Baffina	614,000	-
5. Madagaskar	590,600	3,832,000
6. Sumatra	422,000	5,852,000
7. W.Brytania	245,000	47,300,000

(POCKET ATLAS BARTHOLOMEW'S)

PROWIZORYCZNY RZĄD CZECHOSŁOWACKI, uznany dnia 21.lipca 1940. przez Rząd W.Brytanii, a następnie przez inne rządy sprzymierzone, powstał dnia 9.lipca 1940. Skład jego jest następujący : premier ks.Sramek; min.spr.zagr.Jan Masaryk; min.spr.wewn.J.Slavik; narod.gen.S.Ingr; min.skarbu dr Outrata; min.opieki społ.Fr.Nemec; min.stanu dr Feierabend; Jan Lichner; Jaromir Nekas; Stefan Osuski; podsekr.stanu spr.zagr.dr H.Ripka; podsekr.st.obr.narod.gen.Rudolf Viest; podsekr.stanu opieki społ.Jan Becko. Dr Benesz jest prowizorycznym prezydentem Republiki Czechosłowackiej.

(Who's who in the allied Gevernements)

ZAPOTRZEBOWANIE STALI W STANACH ZJEDNOCZONYCH wyraża się obecnie - wskutek postanowionego i rozpoczętego dozbrojenia - nastepującymi kwotami :

zapotrzebowanie w tysiącach ton	1941.	1942.
Siły zbrojne USA	3,100	4,500
Wywóz (głównie Kanada i W.Brytania)	13,400	14,500
potrzeby cywilne	.61,000	70,000
razem	77,500	89,000

(THE ECONOMIST)

HUMOR BRYTYJSKI.



ODWAGA.
"I wyobraź sobie moja droga, kiedy usłyszałam ten hałas, wstałam z łóżka i na wszelki wypadek chowam się pod stół. Tymczasem z pod stołu wystają nogi jakiegoś mężczyzny". - "Na miłość boską, chyba nie włamywacz!"
- "Nie, poprostu mój mąż usłyszał ten hałas wcześniej".

CUDOWNE.
"Czy to nie wspaniałe? pomyśleć, że światło niektórych gwiazd idzie setki tysięcy lat przez przestworza zanim dojdzie na ziemię. A pomimo tego gwiazdy są co nocy punktualnie na niebie". (PARADE)

PUNKTUALNOŚĆ.
Rzecz dzieje się w Londynie.Przez wybite okno wystawowe widać w barze krzątajacego sie barmana. Jakiś przechodzień zwraca się do niego z zapytaniem czy lokal jest otwarty ? "Nie" odpowiada właściciel lokalu,oddzielonego od ulicy resztką nie zniszczonej przez bomby wystawy - "dopiero za pół godziny".

RECEPTA.



(LONDON OPINION)

Zimny bacon doskonały środek przeciwko spóźnianiu się na śniadanie.

(SAN FRANCISCO CHRONICLE)



(NEWS REVIEW)

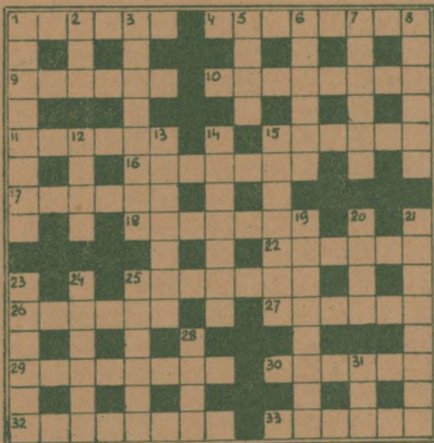
TREŚĆ:

KUPON
NA
KRZYŻÓWKĘ
No 17.
"CO SŁYCHAĆ"

DZIENNIK ŻOŁNIERZA

Prenumerata: 6d tygodniowo

ADRES:
P/25
G.P.O. PERTH



WYRAZY PIONOWE:
1. instytucja prawna; - 2. atrament (po ang.); 3. ziemiopłód; - 5. sala wykładowa; - 6. siłacz; 7. określenie czasu; - 8. opiekunka lat dziecinnych; - 12. przewód; - 13. obrażenia skórne; 14. związek chemiczny w najszerszym zakresie użycia; 15. dziedzic; - 19. dzielnica połudnowej Francji; - 20. gra (wspak); - 21. modlitwa; - 23. współczesny art. malarz polski; - 24. miasto w Szkocji; - 25. uraz mięśnia; 28. przyprawa potraw; - 31. duże pole zboża.

W poprzednim 24-stronicowym numerze "Co słychać":

O GENERAŁACH I O DOWODZENIU - STRATEGICZNE ZNACZENIE TURCJI - JESZCZE O P.MATSUOKA - BASTION USA NA DALEKIM WSCHODZIE - KĄCIK HARCERSKI - WRAŻENIA Z WARSZAWY - CZY WIECIE - ZA KULISAMI OSTATNICH WYDARZEŃ - HUMOR BRYTYJSKI

'CO SŁYCHAĆ' Wychodzi co tydzień. Abonament wraz z opłatą pocztową wynosi miesięcznie 1/4, kwartalnie 4/-.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BLAIRGOWRIE, Perthshire
15, Allan Street
telefon Blairgowrie 176.

Published by Dr. Stefan Kossak, Blairgowrie, Perthshire

Printed by THE MUNRO PRESS LTD. , P e r t h